GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spólki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 37. — W Srodę dnia 10. Maja 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 6. Maja.

Król. Francuzki Marszałek i nadzwyczayny Poseł przy dworze Rossyiskim, Xiążę Raguzy, i General-Major wiego orszaku, Podhrabia Talon, odiechali do Drezna.

Przybyły tu z Paryża Xiążę Jędrzey Galiczyn, tudzież Król. Hiszpański Minister Stanu i nadzwyczayny Poseł przy C. Rossyiskim dworze, Xiążę San Carlos, odiechali do Petersburga.

W nocy z 29. na 30. Kwietnia umarł tu na konsumcyą C. Rossyiski Pułkownik i Adjutant skrzydłowy Alexander Filipowicz von Essen.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 4. Maja.

W tych dniach przeiechał tędy Szambelan Króla Neapolitańskiego Xiążę Butera, w podróży do Petersburga.

Zdanie sprawy o pracach naukowych towarzystwa królewskiego warsz. przyiaciół nauk, z ostatnich lat czterech, 1821, 1822, 1823, 1824; *napisane przez Stanisława* Staszica, *Ministra Stanu, Prezesa tegoż towarzystwa, przed iego zgonem, który nastąpił w dniu* 20. *Stycznia* 1826. *roku.*

(*Ciąg dalszy.*)

„Professor botaniki w królewskiéy szkole główney warszawskiéy, członek towarzystwa,

Szubert, wypracował monografią sosny pospolitéy. W téy opisawszy istotnieysze części iéy zewnętrznego i wewnętrznego składu, przystąpił do rozbioru nasienia; wykazał iego dobroć, doyrzałość, czas sadzenia go, lub zasiewania; daley śledził wychodzącą z ziemi krzewinę, i iéy wzrastanie w drzewo, — a w tém wykazuie miary oznaczaiące różne pory wieku. Potém mówi o wpływie gruntu, światła i cienia na drzew rozrastanie; nakoniec podaie zasady uprawy lasów sosnowych, iako należących do rzędu pierwszych nayużytecznieyszych ziemiopłodow naszéy ziemi, opatruiących mieszkańców potrzeby i wygody, składaiących nayzyskownieyszą gałęź zewnętrznego handlu. Do téy rozprawy załączył w późnieyszym czasie autor niektóre odmiany, i poczynił wiele ważnych dodatków. Tenże pisarz wypracował ważne, bo uzupełnione o składzie nasion dzieło. Z téy pracy okazuie się, iż z wszystkich znamion, które znayduią się w organach roślinnych, botanika nie ma stalszych, pewnieyszych nad te, które podaią nasiona. Tą pracą nie tylko zbogacił narodową literaturę; nie tylko pierwszy zaprowadził w oyczystym ięzyku nayistotnieyszą część nauki o roślinach; ale przyłożył się do udoskonalenia botaniki przez własne doświadczenia, przez własne uwagi, przez rozszerzanie i iasne wykładanie zasad pewnych, niezmiennych i stałych, na których ugruntowana nauka roślin, przechodzi do rzędu umieiętności dokładnych. Kolega Kitaiewski, professor chemii w królewsko-warszawskim uniwersytecie, nieprzestaiąc zatrudniać się czerwcem kraiowym, wygotował z zwykłą sobie dokładnością rozprawę o farbierstwie. W téy rozważa i krytycznie roztrząsa wszystkie głównieysze zasady sztuki farbierskiéy; szczególniéy zastanawia się nad sposobami utwierdzania na wełnie farbników, czyli, iak sam autor wyraża, pigmentów mineralnych. Dzieli rzecz na dwie części: w iednéy wykazuie i rozbiera wszystkie gatunki farb tak mineralnych iak roślinnych; w drugiéy części rozpoznaie ciała, osobliwie wełnę, na któréy zamierza sobie utwierdzić farby mineralne. Robi liczne doświadczenia w zamiarze utwierdzenia na wełnie błękitu pruskiego. W tym celu użycie rozczynu cynowego iest iego własnym wynalazkiem. Również końcem nadania trwałości kolorom żółtym, dodał nasz pisarz wiele własnych skutecznych doświadczeń za użyciem kwasów tungszteinowego i boraksowego, iako też niedokwasów cyny i antymonu. Tenże członek zgromadzenia długi czas pracował nad rozbiorem chemicznym rozmaitych gatunków soli kuchennéy kopalnéy, i soli wywarzonéy z źrodeł słonych, znayduiących się w kraiach polskich. Z tych doświadczeń ułożył z wielką dokładnością dwa tabellaryczne wykazy; z nich okazuie się, że rozbierał 18 gatunków soli kuchennéy: z Wieliczki oczkową, szybikową właściwą, zieloną krystalizowaną, spizę czyli makówkę, zieloną czyli migdałową; z Bochni dwa gatunki: szybikową białą i czarną. Rozbierał nadto wody słone z pod Ciechocinka, Słońska, Solca, i sole z dziesięciu źrodeł słonych znayduiących się ze strony północnéy Karpatów. Z tych ciekawe rezultata czyli wypadki obeymuią wspomnione tabelle. Doktor nauk lekarskich Mile, professor w wydziale lekarskim królewskiego uniwersytetu, przez kilka lat pracuie nad środkami oszczędzenia materyi palnéy, przy wywarzaniu wód słonych. Również nie uszły uwagi towarzystwa i źródła mineralne w naszym kraiu. Wody mineralne w Warszawie przez kolegę Celińskiego, źrodła mineralne w Goździkowie przez kolegę Kitaiewskiego, chemicznie rozbierane były. Podobnież te rozliczne, zmysłom ludzkim niepodlegaiące płyny, elektryczność, magnetyzm, światło, cieplik, gazy, z których poznaniem i użyciem fizyka tak wielkie uczyniła i czyni postępy; i ta para, która nie zastanawiaiąc zdawała się w oczach niczém, a dziś iuż staie się w ręku człowieka, z wszystkich dotąd znanych sił, siłą naypotężnieyszą; podobnież i te wszystkie tak ważne w naturze odkrycia, które zmieniaią przed nami świat fizyczny, wykazuiąc w nim niezliczone iestestwa zmysłom naszym niepodległe, a które przecież iuż obięte, iuż kierowane władzą człowieka, maią tak wielki wpływ na rozwiianie się w towarzystwach przemysłu, kunsztów, rękodzieł, fabryk; na kommunikacye lądowe i wodne, na rządów administracyyne działania, nawet na państw polityczne stosunki; — te wszy-

skie tak ważne wiadomości, odkrycia, doświadczenia w fizyce, w chemii, były także przedmiotem rozwagi, i doświadczeń członków wydziału umieiętności."

(*Dokończenie następnie.*)

Francya.

Z Paryża dnia 29. Kwietnia.

Na posiedzeniu Parów dnia 25. m. b. prawo względem wynagrodzenia osadników St. Domingo zostało większością 135 przeciw 16 kreskom przyięte, po odrzuceniu dwóch poprawek przez Hrab. St. Priest wniesionych. — Izba Deputowsnych wciąż się zaymuie budżetem.

Ministerstwo spraw duchownych wydało następuiące uwiadomienie: „Paryż dnia 24. Kwietnia 1826. Do aktu, podpisanego w d. 3. Kwietnia przez obecnych wówczas w Paryżu Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, przystępuią powoli i inni francuzcy Biskupi. Dotychczas przystąpiło iuż 30 Prałatów, iako to: Kardynał Clermont-Tonnere, Arcybiskup Tuluzki; Kardynał de Croi, Arcybiskup w Rouen; Arcybiskupi w Avignon i Alby; Biskupi w Angers, Wersalu, Cambray, Clermont, Arras, Rochelle, Coutances, Montauban, Saint-Brieux, Poitiers, Meaux, Mons, Nimes, Perigueux, Dijon, Orleans, Bayeux, Rodez, Moulins, Blois, Saint-Die, Soissons, Carcassonne, Beauvais, Troyes; nominat Biskup w Grenoblu."

Z powodu wyniesienia na dostoyność kardynalską szanownego Arcybiskupa Sewilskiego, miasto Sewilla przez trzy wieczory było oświecane.

Xiądz la Mennais założył z swéy strony formalną appellacyą przeciw wyrokowi sądu policyi poprawczéy i wyda — iak słychać — wkrótce obronę zdań swoich.

Dziennik *Gazette des Tribunaux* chce wiedzieć, iż Król. Prokurator w sprawie Xiędza la Mennais appellował przeciw wyrokowi *a minima.*

Na wniosek Arcybiskupa Tuluzkiego pozwano wydawcę dziennika *Revue meridionale* do sądu król., za to, iż się dopuścił obelżywych potwarzy przeciwko niemu i w ogólności przeciw duchowieństwu. Publiczność równie się tym processem interessowała, iak każdym innym, gdzie mowa iest o nadzwyczaynéy pretensyi duchowieństwa. Weyścia do sali sądowéy iuż bardzo rano w oblężeniu były trzymane przez mnóstwo niecierpliwe. Przy drzwiach stała mocna straż woyskowa. Gdy damy zaięły mieysca, i gdy sąd iuż się zgromadził, otworzono drzwi dla publiczności. Natłok był tak wielki, iż nawet na oknach stali ciekawi widze. Po uspokoieniu się zgromadzonych, zdał P. de Furgole sprawę o co rzecz idzie. Prokurator generalny przedstawił, „że w Nrze 171 wspomnionego peryodycznego pisma z dnia 18. Lutego r. b. w artykule „dobry pasterz" Kardynała Arcybiskupa Tuluzkiego zelżono w sposób naywiększéy kary godny, pisząc, że on od wszystkich duchownych swoiéy dyecezyi żądał czwartéy części ich akcydensów na potrzeby administracyi swoiéy; że wszyscy prawie xięża zadosyćuczynili iego woli; ale X. Marcellie przełożył, że akcydensa nie do niego, lecz do kościoła należą, którego własności strzedz winien. Ta uwaga, stale i z uszanowaniem uczyniona, zaimponowała wyższéy władzy i zostawiono mu cały akcydens, aby mógł tém więcéy dobrego działać." Za to był iuż Redaktor raz pozwany, i w pierwszéy Instancyi skazano go na 3 miesiące więzienia i zapłacenie 300 Fr. Po wysłuchaniu drukarza, wniósł Prokurator generalny o zostrzenie kary. Poczém zaczął mówić obrońca oskarzonego, Pan Romiguieres: „Nieobawiam ia się bynaymniéy ani nienawiści, ani pogardy wielebnych Panów, i mam przyczynę stać nieporuszonym przy tym moim sposobie myślenia; albowiem oni z swéy strony oznaczaią, iaki ton mi w téy sprawie przybrać wypada. I z tego to powodu powiedziałem do tych, którzy tu szukaią sposobności do gorszących oświadczeń: Nie oczekuycie ode mnie żadnéy nieprzyiacielskiéy wycieczki przeciw przewielebnemu kapłanowi, którego imie w téy sprawie figuruie. Tym, coby mogli mniemać, że iaki czyn upodlaiący mógłby méy sprawie być pożytecznym, oświadczyłem: Móy klient nie chce bynaymniey dokupować się podłością tryumfu. Aleź to przecie JW. Kardynała mamy przeciwnikiem. A Jaśnie Wielmożni maią także swe przedpokoie . . . . Kiedy rozumni milczą, hałasuią młodzi i dumni. Wiem, iż powie-

dziano, że X. Arcybiskup żądał tego procesu i otrzymał go. Mogliżeśmy myśléć, że Arcybiskup, Par Francyi, stać będzie przy życzeniu zemsty, a to właśnie w czasie, gdzie po wszystkich kościołach naszych z ambon zapomnienie uraz zalecaią?" — W końcu mowy usiłował obrońca zasłonić klienta szczególniéy od zarzutu, że iego artykuł dowodem iest exystencyi spisku, którego zamiarem iest obalić ołtarze i zniszczyć tron. „Którążbyto chwilę," rzekł, „obrano na to, aby na opinią publiczną włożyć kaydany, dokuczać pisarzom, duchowieństwo otoczyć nietykalnością, któréy się dla nich pierwsi sędziowie domagaią? Tę chwilę, gdzie się otwiera wielki system wtargnienia duchowieństwa do rzeczy świeckich. Podaiący plan do tego wtargnienia, zasłaniaią się pobożnością i życzeniem, aby religia i kościół tryumf odniosły. Gdyby do tego iedynie zmierzała ich ambicya, naypięknieyszą znaleźliby sposobność! Kiedy ostatni Konstantyn padł pod mieczem dzikiego Mahometa II, Papież i Biskupi włoscy i francuzcy zapominaiąc o opłakaném odszczepieństwie wschodniego i zachodniego kościoła, ogłosili krucyatę i wezwali krzyżaków do Ankony. Nieiedność pomiędzy katolickimi monarchami, zniweczyła uzbroienia; xięża iednakże dopełnili swoiéy powinności. Dziś lud w masie upada. W iednym dniu, w iednéy prawie chwili, więcéy męczenników ginie, niż pod Tyberyuszem i Dioklecyanem. Widziano w owych spustoszonych okolicach Francuzów, hańbiących święte imię swéy oyczyzny, dawaniem podłéy pomocy okrutnemu muzułmanowi. Jeden tylko Francuz obmywa z nas tę plamę haniebną, a ten Francuz iest wygnańcem z oyczyzny! O iakążto piękną sposobnością do odprawienia stacyy dla chrześciańsko - francuzkiéy armii, byłaby wyprawa do Grecyi pod dwoistą chorągwią lilii i krzyża! O ty czcigodny Patryarcho Konstantynopolitański, tak okrutnie prześladowany i umęczony, i wy czyste dziewice ze Scio, któreście razem stały się ofiarami naywyuzdańszéy rozpusty i nayokrutnieyszéy srogości; wy dymiące się gruzy, zakrwawione bagna Missolongi, słaba lecz mężna osado, z tak wielkiém poświęceniem gotowa na śmierć w obronie tysiąca matek, żon, dzieci i starców, powierzonych twéy pieczy; iedném słowem Grecy! iakżebyście tryumfowali, gdyby krzyż łaciński greckiemu przyszedł na pomoc; gdyby francuzkie trąby zwiastowały wam mścicieli! Ale Grecya nie iest prawowierna; cześć półksiężycowi! — przy tak mnogich modłach iubileuszowych, ani słowa za naszych braci na wschodzie! — Spisek we Francyi! wykrzykuie sąd pierwszéy instancyi; zapewne, że iest spisek; odkryto go iuż; znaleziono, że iest rozgałęziony po całéy Francyi. Nietylko liberalni pisarze, także i Fievee, Chateaubriand i Montlosier wykazali go; wykazał go i król. sąd w Paryżu i Douai. Ale takowy spisek, który sąd pierwszéy instancyi obwinia o zamiar obalenia ołtarza i tronu, nie istnie wcale; ani też ci, co o nim mówią, wierzą temu, aby miał istnąć we Francyi. Broń nas Panie Boże, abyśmy o obaleniu ołtarza i tronu myśleli; chcemy tylko tego, czego chciał Bosuet, który (powiem to za pozwoleniem kościelnego Dziennika rzymskiego) nie był kacerzem; czego chcieli Biskupi i Parlamenta; czego chcieć powinni Monarchowie, ieżeli nie zapomnieli historyi Królów ogolonych, ostrzyżonych, do klasztoru wtrąconych, wyklętych, zamordowanych. Chcemy Króla niezawisłego od żadnéy władzy zagranicznéy, ale tylko od Karty konstytucyinéy; chcemy duchowieństwa z zasadami, któreby nie osadzały rządu w religii, kiedy religia uważana pod względem rządu, tylko częścią iest ustanowień naszych. Nadewszystko zaś tego chcemy, aby żadnemu Biskupowi nie było wolno w swoich listach pasterskich podburzać do kontr-rewolucyi, i w obwieszczeniach swoich osłabiać nayświętszą ze wszystkich powagę, to iest powagę sprawy iuż odsądzonéy. Niechcemy Jezuitow. Cienie ostatniego z Walezyuszów i naypierwszego z Burbonów świadczcie, czy iesteśmy krolobóycami?" (Wielkie oklaski.) — Odpowiedzialny redaktor obżałowanego dziennika, Pan Rominiquieres, żądał głosu, i odwołuiąc się do danego iego obrońcy napomnienia przez Generalnego Prokuratora, ażeby od rzeczy nieodstępował, rzekł: „Panowie moi, ia się ściśle moiéy rzeczy trzymam. Zbiiam albowiem ieden z powodów zaczepionego wyroku. Zresztą skończona iest moia obrona. Nie był przy niéy zachowany

przepisany porządek (rozumiał to o przerwie, sprawioney przez oklaski), ale trudnoby mi było znaleść pięknieysze zakończenie; iedno tylko chcę dodać słowo: „Jeżeli sąd bez starania się przypodobać, podoba się publiczney opinii, odbiera w tém naygodnieyszą nagrodę." — Sąd udał się do Izby radnéy, z któréy powróciwszy po dwugodzinném naradzaniu się, przez usta Prezydenta obwinionych uznał za niewinnych.

Pan August Seguin, kupiec tuteyszy, przesłał Xiążęciu Choiseul pod dniem 25. m. b. następuiący list, celem udzielenia go towarzystwu wspierania Greków: „Otucha! wy czułe i szlachetne serca, dla których ludzkość nie iest czczém słowem, religia nie iest obłudą! pilna i gorliwa młodzieży, któraś odbyła twe stacye za świętą sprawę Greków, dziękuy niebu! broniona rycerskiém męstwem Missolonga nieupadła; 10,000 męczenników niepoległo pod morderczém żelazem dzikiego Ibrahima. Garstka bohatyrów, parta, zagrożona ze wszech stron, niemaiąca ani przed sobą, ani za sobą, iak tylko widok śmierci, zdaiąc się iuż być boiem i niewygodami do szczętu zniszczoną, odgromiła raz ieszcze całą armią. Zewsząd zbliża się pomoc; ieszcze dni kilka, a zniknie woysko barbarzyńców! Nie, Grecya, która walczy za krzyż i swą niepodległość, nieupadnie! lud bohatyrski nie daie się uiąć w pęta niewoli! — Nie traccie tedy serca godni żołnierze starożytnéy walecznéy Grecyi! wy, nieśmiertelni obrońcy Missolongi! wy, dobrzy i zacni Francuzi, których obchodzi tak święta sprawa! nakoniec wy młode i szlachetne piękności, których dobroczynna i troskliwa ręka zawsze nieszczęśliwym ulgę niosła! Lecz nie chcemy się ograniczać na samych bezowocnych życzeniach; podwaiaymy gorliwość, usiłowania i ofiary, aby cały lud ocalić od śmierci lub niewoli. Niechay Grecya pozna nareszcie, że, ieżeli niektórzy Francuzi, niegodni tego imienia, byli tak podłymi zaprzedaiąc się ordom barbarzyńskim, cała Francya nazawsze ich od siebie odpycha. — Pozwólcie WPanowie, dołączyć przytém ofiarę na wsparcie sprawy, która się teraz sprawą narodową stała."

Policya kazała zagrabić w czytelniach kilka pism wymierzonych przeciw namawianiu panienek do stanu zakonnego.

Od dnia 1. Stycznia 900 Oficerów podało się do dymissyi. — Minister woyny wyiechał iuż przed nieiakim czasem z Paryża, i zapewnie iest zatrudniony obozem pod St. Omer.

Dnia 26. m. b. przed 44 laty pisał Fryderyk W. do d'Alemberta następuiące słowa: „Kto za 100 lat z pomiędzy naszych spółczesnych zmartwychwstanie, nie pozna Europy." Półwieku niueminęło ieszcze od owego czasu, a proroctwo królewskie iuż się widocznie zyściło. Któryż świadek wydarzeń zaszłych w tym przeciągu czasu chciałby naprzód oznaczyć, iaką za lat 56 Europa postać przybierze?

Teodor Monnier z Angers, Oficer i Kawaler legii honorowéy, który przed 4 laty z powodu weyścia w służbę Greków wykreślony został z kontrol woyska, przeszedł na łono kościoła ewanielickiego.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 17. Kwietnia.

Król wyiechał dnia 14. m. b. z powrotem do Aranhuez, a za nim Xiążę Infantado.

Przeciwne Radzie Stanu stronnictwo, zadało iéy cios dotkliwy, albowiem magistratura ta odebrała rozkaz od Króla, ażeby odtąd nieprzedsiębrała żadnéy iniciatywy, lecz ograniczała się tylko na roztrząsaniu tego, co iéy Ministrowie przekładać będą. — Duchowieństwu niezdaie się Król tak potakiwać, iak to sobie życzy. Gdy niedawno Xiążę Infantado podał Krolowi bullę papiezką, którą dwór rzymski obiecuie duchowieństwu hiszpańskiemu przywrócenie go do dawnieyszych praw, włożył ią Król spokoynie do kieszeni, nieodpowiedziawszy na to ani słowa.

Wybory municypalne odbyły się w wielu miastach w naywiększym porządku.

Korsarz Kolumbiyski, bryg Libertador, niepokoi bardzo żeglugę Kadyxską; zabrał iuż trzy goelety. Bat parowy między Kadyxem i Gibraltarem zaprzestał swéy iazdy, aby się nie dostać w ręce tego korsarza.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 12. Kwietnia.

Okręt Don Juan VI., na którym popłynąć miała Deputacya do Rio-Janeiro, dla powinszowania Cesarzowi Don Pedro, zdaie się,

iż po nadeyściu depesz z Londynu zaprzestał robienia przygotowań do odiazdu.

Na tuteyszéy giełdzie powstała trwoga od czasu iak bank przestał eskontować weksle. Nikt niezna przyczyny tego przestrachu, kiedy w kraiu naywiększa panuie spokoyność.

A n g l i a.

Z Londynu dnia 29. Kwietnia.

Dnia 24. m. b. iako w rocznicę urodzin Króla, dawał Pan Canning świetną dyplomatyczną ucztę, na któréy oprócz Posłów wszystkich większych mocarstw europeyskich, znaydowali się także pełnomocnicy Ziednoczonych Stanów Amerykańskich, Cesarza Brazyliyskiego i Rzeczypospolitych Mexykańskiéy, Kolumbiyskiéy i Buenos Ayreskiéy.

Xiążę Wellington, który powrócił z Petersburga, miał wczoray z Panem Canning rozmowę, która dwie godziny trwała, a potém udał się z nim do Króla, to samo Xiążę Devonshire. Dla ostatniego robią serwis śrebrny wartości 15,000 Funtów. Xiążę ten popłynie na okręcie woiennym od 74 dział na baltyckie morze. Orszak iego składa się z 50 osób.

Hrabia Palmella złożył wczoray Królowi Jmci swe listy wierzytelne.

Wczoray w Izbie niższéy złożył Pan Sykes petycyą 100.000 katolików w Irlandyi, któréy druk uchwalono.

Lord John Russel cofnął na ten raz swóy bil względem przekupstwa przy wyborach parlamentowych. — Bil Pana Peel względem poprawy ustaw karnych przeszedł, to samo bil względem biletów skarbowych w summie 13 millionów Funtów Sterlingów.

Ciekawy raport Pana Jakób względem zboża wyszedł teraz z druku kosztem Izby niższéy.

Boliwar ma bardziéy niż kiedykolwiek tęsknić do życia prywatnego, do którego chce powrócić po rozwiązaniu kongressu w Panama. W liście do pewnego z swoich przyiaciół wyraża oswobodziciel między innemi: „Potomność amerykańska bardziéy się pysznić będzie, gdy iéy zostawię miecz bez skazy, aniżeli przez zabóry krwią zmazane berło.“ — W liście z Lima donoszą, że Boliwar wzręcz oświadczył, iż niebędzie należał do woyny między Brazylią a Buenos-Ayres.

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 24. Kwietnia.

Z Tryestu donoszą pod dniem 22. m. b.: „Nie mamy żadnych nowych wiadomości wprost o stanie rzeczy pod Missolongi; lecz odebrane cotylko listy z Ankony dnia 14. donoszą o przybyciu okrętu parowego z Korfu, z wiadomościami do dnia 8. Kwietnia. Podług tych broniła się wciąż Missolonga mężnie. Miaulis przypłynął z Hydry w 60 zagli i z zapasami wszelkiego rodzaiu, i zabrał iuż Egipcyanom 12 statków przewozowych. W Korfu biegała nawet wieść, iż Grecy odzyskali znowu Vassiladi; lecz to zdaie się być zawczesną nowiną. I te wiadomości donoszą o ranieniu Ibrahima Baszy podczas iednego z ostatnich przypuszczonych do Missolongi szturmów, i dodaią, iż Goura zabrał tył Pliasa Baszy, dowodzącemu oddziałem armii oblęgaiącéy.“

W ł o c h y.

Dnia 24. Kwietnia.

Gazeta Wenecka z dnia 21. m. b. zawiera co następuie: „Listy z Korfu dnia 9. Kwietnia, które w Ankonie odebrano, niewspominaią nic o żadnych zdarzeniach, które zayść miały pod Missolongą po wzięciu Vassiladi i Anatolico. Listy z Zante z d. 5. milczą także o wszelkich późnieyszych wypadkach; ieden z nich mówi nawet: Ibrahim Basza, który wie, iż Missolonga ma tylko ieszcze żywności na 12 dni, i żadnego posiłku spodziewać się nie może, oszańcował się w swym obozie i postanowił, niepoświęcać więcéy ani iednego człowieka do dalszych natarciów. O przybyciu Fabviera i Goura także nic niewiedzą w Zante i Korfu.“

S z w e c y a.

Z Stokholmu dnia 21. Kwietnia.

Co tylko został zawartym i podpisanym wzaiemny traktat handlowy między Szwecyą i Norwegią z iednéy a W. Brytanią z drugiéy strony, który naywiększe korzyści obiecuie.

Między młodzieżą uczącą się w Gymnasium

w Hernösand wybuchły niedawno rozruchy. Z tego powodu wyszły do niéy mocne napomnienia od Konsystorza. Wkrótce potém dobyli się zbrodniarze nocną porą do iednéy z sal szkolnych, zburzyli katedrę, porozdzierali kilka map i spustoszyli wszystko. Ten niepraktykowany w Szwecyi wypadek wielkie sprawił wrażenie; sprawcy nie są ieszcze odkryci.

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 30. Kwietnia.

Marszałek Soult przybył tu onegday z swą żoną, a wczoray puścił się w dalszą drogę do Paryża.

Wyrocznia zawiera, co następuie: „Kolosalny lew, przeznaczony stać na równinach Waterloo i przypominać potomności zwycięztwo nad Francuzami odniesione, iest ukończony, a pewien dziennik francuzki, uchodzący za ministeryalny, robi następuiącą uwagę: „Widzieliśmy w Paryżu kolumnę z pod Rosbach, którą Fryderyk II wznieść kazał na pamiątkę zwycięztwa odniesionego w roku 1757. nad woyskiem francuzkiém i Rzeszy niemieckiéy, a która po bitwie pod Jena do Francyi była posłaną. Niepowątpiewaymy tedy, że i lew z pod Waterloo zdobić będzie kiedyś ieden z naszych placów publicznych.“ „Ta pochłubka (mówi daléy *Wyrocznia*) dziennika ministeryalnego zasługuie tylko na wzgardę. Bez wątpienia podane będą noty dyplomatyczne, żądaiące zadośćuczynienia za takowe zuchwalstwo, i tu właśnie należałoby zastosować przeciw bezczelnemu dziennikarzowi prawo, stanowiące karę 500 Złotych“ (Uwaga dziennikarza francuzkiego iest bardzo nierostropna; chełpi się bowiem czasami, które z innych miar stara się pogrążyć w niepamięci.)

Szwaycarya.

Dnia 22. Kwietnia.

Komitet przyiaciół Greków w Genewie wydał do Prezydenta wszystkich podobnych towarzystw w Szwaycaryi odezwę, w któréy też zostaią wezwane, ażeby się do wspierania Missolongi przykładały. Już pod dniem 30. Marca nadesłał w tym zamiarze Pleban w Trogen 3500 Francuzkich Franków z Appenzell, a dnia 6. tegoż m. 757 Franków z St. Gallen. Daléy otrzymało towarzystwo w Genewie 4000 Franków od bawiących tamże cudzoziemców i 5000 od pewnego dobroczyńcy, który żądał być niewymienionym.

W Genewie zbiera się raz cotydzień 5 czyli 6 towarzystw młodych panienek od 15 do 20 lat maiących, które się bawią robieniem za swe oszczędzone pieniądze odzieży dla biednych osób.

Rozmaite Wiadomości.

Gazety zagraniczne rozgłaszaią wieść o maiącym się zebrać w Warszawie lub w Krakowie (i to iuż w miesiącu Czerwcu) powszechnym europeyskim kongresie celem załatwienia rożnych kwestyy wielkiéy polityki.

W porze zbliżania się koronacyi N., teraz rządzącego Cesarza Rossyi, Mikołaia I. przyiemnym zapewne będzie czytelnikom naszym następuiący krotki opis uroczystości koronacyinéy iego dostoynego poprzednika, Alexandra I., udzielony w liście z Moskwy dnia 1. Października 1801: „Cesarz przybył dnia 22. z. m. do swego pałacu na przedmieściach, i bawił wnim do dnia 27., lecz w przeciągu tego czasu zwiedził kilka razy miasto, niedaiąc się poznać. W niedzielę rano odprawił wiazd swoy publiczny. Orszak rozpoczynali heroldowie i połk iazdy W. Xiążęcia; potém snuł się długi szereg próżnych karet szlachty, za niemi szedł pułk huzarow bogato przybranych i na pięknych koniach, — naypięknieysze woysko, iakie kiedy widziałem; potém iechała szlachta w galowych powozach, za nią W. Szambelanowie i wszyscy wysocy urzędnicy kraiowi. Ekwipaże okazałe, ciągnione były od 6 koni, przy każdym znaydowało się 8 służących w naybogatszych barwach. Potém zaraz iechała w swoim galowym powozie Cesarzowa wdowa; za nią teraźnieysza Cesarzowa; następnie siostra Cesarza, za którą szedł znowu inny równo tamtemu przybrany pułk huzarów. Za nim ie-

chał Cesarz na dzielnym koniu, obok niego po prawéy ręce W. Xiążę, a znaczny oddział gwardyi kończył orszak. Obrządek kościelny zaczął się od poświęcenia korony i t. d. przez Arcybiskupa Platona. O godzinie 9téy weszła Cesarzowa matka do kościoła katedralnego wśród gromu dział i zasiadła po lewéy stronie tronu; potém następowali Cesarz i Cesarzowa, za niemi szlachta oboiéy płci w przepysznych ubiorach. Nabożeństwo odbywał, przybrany w bardzo kosztowne odzienie Arcybiskup Platon, w assystencyi Biskupów. Obrządki, muzyka i t. d. zabrały wiele czasu, a po stósowném do okoliczności kazaniu, dway Biskupi przynieśli koronę i włożyli ią Cesarzowi na głowę, podczas kiedy znowu się odezwały działa. Scena ta była nad wszelki opis wspaniała i uroczysta. Zagrzmiały po raz trzeci działa, gdy Cesarz wsadzał Cesarzowey na głowę koronę niesłychanie wytworney roboty. Po skończonéy ceremonii kościelnéy, NN. Cesarstwo odbywszy processyą na około Kremlina pod baldachimem ze złota i śrebra, udali się do stołu. Przez trzy posobne noce oświecane było miasto, przyczém Kremlin szczególniéy pięknie się wydawał. Cudzoziemcy przedstawieni byli NN. Cesarstwu we wtorek, a na wieczor był przepyszny bal we dworze. W dniu koronacyi częstowano w Moskwie 30,000 ludzi publicznie, przyczém wino z fontan wytryskiwało. Ogłoszono zarazem odezwę, donoszącą o uwolnieniu na zbywaiącą część roku od zaciągu do woyska, o darowaniu zawinionych kar pieniężnych i puszczeniu na wolność dłużników korony. Lud, dla którego dane były różne zabawy, nurza się w radości i ze wszech stron rozlegaią naygłośnieysze pląsy."

Głoszą, iż N. Cesarz Austryacki uda się tego lata do wod nad Ren (i to podobno iuż w Maju).

Niedawno umarł w Karlsruhe znany kompozytor, mistrz kapeli Danzi.

Rząd francuzki, za zezwoleniem badeńskiego, przywraca pomnik, wzniesiony przez Gła Moreau wodzowi Turenniuszowi niedaleko Sasbach, gdzie tenże od kuli działowey poległ.

W Port au-Prince wychodzi co 14 dni pismo peryodyczne naukowe pod tytułem: „Le Propagateur Haitien". Drugie wychodzące tamże pismo peryodyczne ma tytuł: „Agriculteur Haitien."

Dom Rotszyldów wyprawił znowu dnia 17. z. m. z Frankfortu n. M. do Paryża ładunek z 350,000 pistoletów (złota moneta różnéy wartości.)

Połączona gazeta miast Budy i Pestu z dnia 23. Kwietnia donosi: „Dotychczasowa pora kwietniowa u nas, zawsze sucha, wietrzysta i powiększéy części chłodna, zaszkodziła przymrozkami dnia 20. i 21. wielom delikatnieyszym roślinom ogrodowym. I winnice doznały téy klęski; w średnicy piąta część wypuszczonych pączków winnych do szczętu zniszczała."

W pewnéy gazecie niemieckiéy umieszczone iest następuiące doniesienie: „Rozeszły się po mieście różne fałszywe wieści o moiéy osobie, iakobym umarł, lub wcale uciekł. Gdy tymczasem wartość moiego dobrego imienia o wiele przewyższa koszta za umieszczenie ninieyszego doniesienia, oświadczam przeto publicznie, że prawda nadto okazałem ieniuszu w fałszywéy grze w karty, i zmykaiąc po schodach upadłem na ziemię; nieszczęście, gdyżem złamał lewą rękę, lecz ściśle biorąc iest to szczęście, gdyżby mnie byli wyrzucili oknem, i przy téy okazyi przyszłoby mi może zrobić testament na powietrzu. Wie tedy publiczność, co ma o mnie sądzić."

Krowa Piotra Lybort w Tronchiennes (w Niderlandach) wydała na świat ciele o 8 kształtnych nogach, dwóch ogonach, 2 głowach, 5 uszach, iednym brzuchu, iednéy piersi i dwóch grzbietach.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 37.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 10. Maja 1826.)

Rozmaite Wiadomości.

Dziennik ieden niemiecki mówi, że wynalazek prass mechanicznych należy do dwóch Niemców, PP. König i Bauer, którzy przed dwunastą laty wystawili naypierwszą taką machinę dla dziennika Times w Londynie. Są teraz w ich fabryce w Würtzburgu trzy gatunki prass, z których iedna drukuie 1200 arkuszy na godzinę, druga podwóyna, drukuie 2400, i prassy na kosztowne edycye, drukuiące na godzinę 1200 arkuszy po obu stronach.

Pan Denham, w dziele swoiém pod tytułem: *Odkrycia w Afryce*, mówi o wpływie Anglików w Tripolis, gdzie Basza zwykle wzywa Konsula angielskiego, skoro tylko zdarzy się iakowy spór do rozstrzygnienia. Pawilon angielski, mówi on, iest naypewnieyszą obroną w Tripolis; dom Konsula iest świętym przybytkiem, w którym złoczyńcy, zboycy nawet, sądzą się być bezpiecznymi; niemasz prawie dnia, w którymby kilku nieszczęśliwych żydów, lub niewolników, nie schroniło się do domu Konsula, unikaiąc kary cielesnéy. — P. Denham przytacza następuiącą anekdotę, która dowodzi i szczególnéy przytomności umysłu człowieka, skazanego na 500 kiiów, i szacunku, iaki maią w Tripolis dla Anglików: Niewolnik upatrzył porę, w któréy wyrwał się z pod straży; ta poszła za nim w pogoń, i iuż tylko co go uiąć miała, gdy ten spotkawszy dziecię Dra Dickson, lekarza angielskiego, chodzące za służącym swego oyca, porywa toż dziecię na ręce, i śmiało obraca się do straży, która się natychmiast zatrzymała, pozwalaiąc mu udać się do Dra Dickson, ani śmieiąc zbliżyć się do niego.

Wezwanie do dobroczynności.

W skutek wezwania Radzcy Stanu W. Hufeland w Berlinie, wielu mężów w sąsiedzkiéy prowincyi połączyło się do zbierania składek na rzecz dotkniętych klęskami woyny Greków i ich w opłakanym stanie pogrążonych familii, których los każde serce tkliwe przeraża. Podobne i tu odzywaią się uczucia. Dla tego podpisani śpieszą donieść niniéyszém, iż gotowi są z radością przyimować składki dla nieszczęśliwych w Grecyi współbraci naszych i takowe sumiennie i drogą nayśpieszniey-

szą w mieysce przeznaczenia swego przesłać, staranni będą.

Poznań dnia 7. Maja 1826.

v. Albedyhl, Major. *Barth*, kupiec. X. Prałat *Dunin*. *Eliiaszewicz*, obywatel. X. *Fischer*, Assessor konsystorza. *Graevel*, Major. *Gumpert*, Radzca Regencyiny. *W. Kalkstein* w Psarskiem pod Pniewami. Dr. *Marcinkowski*. *Julian Masłowski* w Mielęcinie pod Kempnem. *Queisser*, Radzca handlowy. *W. Rosenstiel*. *T. Szczaniecki* w Chełmnie. *Schumann*, Radzca Sprawiedliwości. *Stoc*, Professor. *Szerdahelly*, Podpółkownik. *Tenspolde*, Radzca Regencyiny. *W. Treskow*.

I my także ofiaruiemy się przyimować dobroczynne ofiary i o złożonych przez tuteysze gazety donosić będziemy.

Poznań dnia 10. Maja 1826.

Expedycya Gazet *W. Decker et Comp.*

OBWIESZCZENIE.

Wieś Górka w Powiecie Obornickim Departamencie Regencyi tuteyszéy położona, na dwa posobie idące lata od S. Jana r. b. do S. Jana 1828. publicznie więcéy daiącemu w terminie

dnia 13. Czerwca r. b.

o godzinie 9. przed Deput. Konsyl. Sądu Ziem. Kaulfus w Izbie naszéy instrukcyinéy w dzierzawę wypuszczoną być ma. Ochotę dzierzawienia maiących z tém oznaymieniem na termin ten wzywamy, iż warunki dzierzawy w registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Każdy ochotę maiący do licytowania dzierzawy, winien iest złożyć kaucyą do rąk Deputowanego Tal. 300, gdyż inaczéy do licytowania przypuszczonym być niemoże.

Poznań dnia 27. Lutego 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Latalice i folwarki Adamowo i Huba w powiecie Szredzkim Departamencie Regencyi tuteyszéy położone, na 3 po sobie idące lata od Sgo Jana r. b. do Sgo Jana 1829. r. więcéy daiącemu w terminie

dnia 20. Czerwca r. b.

o godzinie 10téy zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Küntzel w Izbie naszéy Instrukcyinéy w dzierzawę wypuszczone bydź maią, i na termin ten ochotę dzierzawienia maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż każdy licytuiący przed dopuszczeniem do licytacyi 300 Tal. kaucyi w terminie złożyć winien. Warunki dzierzawy w registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 17. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość do massy konkursowéy i handlu G. Bergera i synów tu na nowym rynku pod Nr. 201. położona, i na 7715 Tal. 20 śgr. sądownie oszacowana, publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną bydź ma.

Termina licytacyine na

dzień 11. Lipca,
dzień 12. Września,
dzień 14. Listopada r. b.

z których ostatni zawity zawsze przedpołudniem o godzinie 9tey przed Sędzią Elsner w naszéy Izbie dla stron wyznaczone zostały, na które zdatność kupna maiących z tą wzmianką wzywamy, że przyderzenie naywięcéy daiącemu nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą; i taxa zawsze w registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Poznań dnia 3. Kwietnia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość do massy konkursowéy handlu G. Bergera i Synów należąca, tu na wodnéy ulicy pod Nro. 184. położona, na 9781 Tal. 11 śgr. sądownie oszacowana, publicznie naywięcéy daiącemu przedaną bydź ma.

Termina licytacyine wyznaczone zostały
na dzień 11. Lipca r. b.
dzień 12. Września r. b., i
dzień 14. Listopada r. b.,
z których ostatni zawity zawsze przed południem o godzinie 9téy przed Sędzią Elsner w naszéy Izbie stron, na który zdatność kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż przyderzenie naywięcéy daiącemu nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Taxa w registraturze naszéy zawsze przeyrzaną bydź może.

Poznań dnia 6. Kwietnia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hipoteczněy dóbr szlacheckich Gościeszyna, w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém Powiecie Babimostkim położonych, zahipotekowane są dla Ur. Jana Nepomucena Mąkowskiego w Rubr. III. Nro. 2. 1108 Tall. 8 dgr.. Ur. Franciszek Koczorowski zapisał w téy mierze Ur. Antoniemu Rudnickiemu, od którego summę rzeczoną przeiął, ewikcyą w grodzie Poznańskim dnia 25. Czerwca 1791. roku, która na mocy dekretu z dnia 5. Maja 1800. roku w skutek zameldowania wspomnionego Ur. Antoniego Rudnickiego do protokułu z dnia 17. Grudnia 1796. intabulowaną została. Ur. Jan Nepomucen Mąkowski odebrawszy należącą mu się summę Talar. 1108 dgr. 8 od dziedzica dóbr zastawionych, pokwitował go pod dniem 27. Czerwca r. z. prawomocnie, lecz Ur. Antoni Rudnicki, któremu ewikcyą ręczono, ieszcze iéy się niezrzekł.

Gdy zaś mieysce pobytu Ur. Antoniego Rudnickiego nie iest wiadome, przeto na wniosek teraźnieyszego dziedzica dóbr Gościeszyna, zapozywamy go ninieyszém, iego spadkobierców, cessyonaryuszy lub tych, którzy w prawa iego wstąpili, aby się w terminie na

dzień 8. Czerwca r. b.

o godzinie 9téy zrana przed Delegowanym Konsyliarzem Loewe wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych Pełnomocników, na których im tuteyszych Kommissarzy sprawiedliwości, Ur. Wrońskiego i Hünke przedstawiamy, w Izbie naszéy stron stawili, pretensye swe podali i udowodnili, w razie albowiem przeciwnym z takowemi prekludowani zostaną i wieczne im w téy mierze milczenie nakazaném będzie, a w skutku tego wymazanie rzeczonego intabulatu zaleci się.

Międzyrzecz dnia 13. Lutego 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Bywszy dziedzic, Ur. Anastazy Czapski, i małżonka iego Wiktorya z Sikorskich, dawniéy w Kromce pod Chodzieżem, a na teraz w Chwalencinie Powiecie Pleszewskim mieszkaiący, wyłączyli wspólność maiątku na mocy zapisu sądowego na dniu 12. Stycznia 1825. roku między sobą zawartego, o czém się szanowné publiczności ninieyszém do wiadomości podaie.

Chodzież dnia 27. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Pokoiu.

W hotelu Berlińskim można dostać w każdym czasie kąpiel z wody czystéy ieziorney za cenę zł. 1 gr. 15, siarczanną za 2 zł. 15 gr., żelazną za 2 zł. — Rozmaite kąpiele z ziół za cenę rownież umiarkowaną, winny bydź pół godziną zamówione.

Poznań dnia 9. Maja 1826.

Kramarkiewicz.

Uwiadomienie.

Są w Kołaczkowie mila od Wrześni, sto sztuk owiec maciorek z wolnéy ręki na przedaż, wieku od dwóch lat do czterech, zdrowe i dobrze poprawne, o czém przed strzyżą, maiący chęć kupienia, o gatunku wełny przekonać się może; a kupno nastąpić może z wełną lub bez wełny.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 5. Maja 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	81 1/8 pCt.	80 7/8 pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	93 1/2 "
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	84 3/4 "	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	82 1/2 "	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	92 1/4 "	—
Wschodnio-Pruskie . . .	87 3/4 "	—
Szląskie	104 1/4 "	103 3/4

Poznań dnia 9. Maja 1826.

	Papierami,	Gotowizną,	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	—	92 —	4

Ceny zboża w Berlinie

Dnia 3. Maja 1826.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	12	6	i	1	7	6
Żyto	—	27	6	-	—	26	11
Jęczmień wielki	—	22	6	-	—	20	—
Jęczmień mały	—	20	—	-	—	18	9
Owies	—	19	5	-	—	15	—
Groch	—	—	—	-	—	—	—

Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	10	—	i	1	7	6
Żyto	—	26	3	-	—	22	6
Jęczmień wielki	—	21	3	-	—	18	9
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	15	—	-	—	13	9
Groch	1	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy	6	—	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	—	—	-	—	20	—